

Celem projektu jest poznanie różnych gatunków muzycznych przez osoby niesłyszące i niedosłyszące

Zrozumieć i poczuć dźwięk. Migiem na Majka, warsztaty muzyczne dla osób niesłyszących

MUZYKA

Grupa szczecinian udowadnia, że to co wydaje się niemożliwe wcale takie nie jest. Najlepszym dowodem jest niepowtarzalny projekt szczecińskich entuzjastów

#Agata Maksymiuk

••• To że osoba głucha nie słyszy muzyki nie oznacza, że nie może jej poczuć. Ludzie niesłyszący oraz słabosłyszący często mają bardzo dobre poczucie rytmu, dlatego muzykę mogą odbierać na swój własny sposób. Jest to dopiero odkrywany temat. „Migiem na Majka” to projekt warsztatowy, którego celem jest poznanie różnych gatunków muzycznych przez osoby niesłyszące i niedosłyszące. Składa się z kilku uzupełniających elementów: teorii i historii muzyki, podstaw rytmiki, warsztatów muzycznych w gatunkach samby ulicznej, gamelanu i hip-hopu. Inicjatorzy mają też nadzieję na wypracowanie migowego słownika muzycznego i programu nauczania muzyki dla osób niesłyszących.

- Poświęciliśmy bardzo dużo czasu na badanie percepcji muzyki u osób z dysfunkcjami słuchu - opowiada Piotr Klimek, muzyk oraz inicjator projektu. - Temat studiowałem na poziomie naukowym, a także w bezpośrednich rozmowach z zainteresowanymi osobami. Projekt uruchomiliśmy

prawie dwa lata temu, opierając go o wnioski zaczerpnięte z badań. Głusi świetnie odczuwają impulsy muzyczne płynące przez ciało, doskonale tańczą. Dlatego zaczęliśmy od muzyki rytmicznej. Samba jest do tego idealna. Nasze działania bardzo mocno wspiera Zachodniopomorski Oddział Polskiego Związku Głuchych. Ośrodek jest bardzo pozytywnie nastawiony, a ich otwartość na nasze pomysły jest niesamowita.

PRZEŁAMAĆ SCHEMATY

Warsztaty zaczynają się od podstaw. Początki były trudne, ale jak zapewnia Rafał Krzanowski, jeden z koordynatorów - naprawdę warto.

- Wiele trudności sprawiło nam wyjaśnienie co oznacza np. nuta, ćwierć nuta, równe tempo - opowiada Piotr Klimek. - Musieliśmy przełamać schematy myślenia. Język migowy opiera się na konkretach. Nie ma tam miejsca na pojęcia abstrakcyjne. W momencie, kiedy następuje zrozumienie takich zagadnień często pojawia się wzruszenie i łzy.

Do warsztatowiczów może dołączyć każdy. Tak, jak wśród osób słyszących tak i wśród osób niesłyszących, nie wszyscy mają odpowiednie predyspozycje, więc się to np. z dobrym poczuciem rytmu lub współdziałaniem w grupie. Nie każdy też lubi taką zabawę.



Tak wyglądały ostatnie warsztaty w Łukęcinie

- Jest szeroki przedział wiekowy w naszej grupie - mówi Rafał Krzanowski. - Najmłodszy uczestnik ma 14 lat, a najstarszy 65. Niewiada różnicy w ich entuzjazmie. Tworzymy pracę zbiorową,

ale mamy też czas na indywidualne korekty.

WSPÓLNY JĘZYK

Między koordynatorami, a warsztatowiczami nie ma barie-

ry językowej. Wszyscy posługują się tym samym językiem. Językiem samby.

- Słowa często są przeszkodą w muzyce - mówi Klimek. - Artyści posługują się własnym syste-

mem komunikacji. W tym przypadku idealnie się to sprawdza.

„Migiem na Majka” ma na koncie już kilka występów. Najbliższy zapowiada się 13.07 na Różance.